



1002896597



47434 II

Przypadek urwania się cewnika elastycznego
w cewce śród kateteryzowania celem przestrzykiwania
pęcherza.

Podał

Dr. G. Sysak w Kołomyi.

Ogłoszenie prof. Obalińskiego „praktycznej przestrogi dla używających cewników gumowych t. zw. Nélatonowskich“ (Przegl. Lek. Nr. 50 z r. z.) skłoniło i mnie do podania do wiadomości czytelników „Przeglądu“, iż w z. r. zdarzył mi się u jednego pacyenta aż dwa razy ten niemiły przypadek i to raz przerwał się kateter elastyczny, drugi raz urwał się kawałek ek cewnika Nélatonowskiego. Zdarzyło mi się to śród używania cewnika do przepłukiwania pęcherza z powodu przewłocznego nieżytu i częściowego porażenia tegoż.

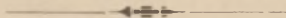
Chory lat przeszło 40 liczyć mogący, lokaj, przed kilkunastu laty przebył rzeżączkę cewki, a od kilku lat leczył się u różnych lekarzy z powodu cierpienia pęcherzowego i utrudnionego oddawania moczu. Leczenie dotychczasowe nie tylko nie polepszyło stanu chorego, ale owszem spowodowało pogorszenie tak, że chory obecnie bardzo często mocz oddawać musi i oddaje takowy za każdym razem w bardzo małej ilości, doznając przytem mocnego pieczenia w cewce. Badanie wykazało mocz mętny oddziaływania alkalicznego, zawierający obok strzępków śluzu w osadzie liczne kryształki fosforanu magnowo amonowego i dość liczne ciała ropy — pęcherz po oddaniu moczu nie wypróżnia się należycie i wybadać go można ponad spojeniem łonowem. W obec tego radziłem choremu pozostać przez jakiś czas w Kołomyi i pod-

Medyc. pol. 4224

dać się leczeniu, polegającemu na przepłukiwaniu pęcherza 3% roztworem kwasu borowego i faradyzowaniu ścian tegoż. Gdy chory na to się zgodził, zacząłem przepłukiwanie pęcherza przez cewnik elastyczny Nr. 6, którego już przedtem kilka razy używałem. Przy wprowadzaniu napotykałem w części cewki tuż pod zagięciem na zgrubienie błony śluzowej, przez które cewnik jak przez próg przeskakiwał i następnie już bez przeszkody do pęcherza się dostawał; kilka dni robiłem te przestrzykiwania, używając tego samego cewnika bez żadnego przypadku, a po wyjęciu cewnika faradyzowałem pęcherz, kładąc jeden biegun na międzykrocze, a drugi przesuwając ponad spojeniem łonowem. Pacjent miał się lepiej, moczu oddawał więcej i takowy był czystszy. Po kilku dniach po przepłukaniu jak zwykle pęcherza usiłując wyciągnąć cewnik doznałem uczucia, jakoby tenże przez skurcz cewki był silniej niż zwykle przytrzymany, pociągnąłem zatem silniej i ku wielkiemu przerażeniu memu wyjąłem cewnik urwany; śledząc palcem po cewce wyczułem urwany koniec w cewce w miejscu wzmiankowanego powyżej zgrubienia. Nie mając sam odpowiednich przyrządów, posłałem do kol. Hofmokla, podówczas w Kołomyi praktykującego, z prośbą o przybycie i przyniesienie przyrządów do wydobywania ciał z cewki. Odpowiedniego przyrządu nie znalazłem, wyszukaliśmy jednak dość cienkie zakrzywione szczypczyki do wydobywania ciał obcych z krtani, a odmierzywszy, że ich koniec prawie do urwanego końca cewnika dostanie, zabrałem się do uchwycenia tegoż. Po kilkorazowej próbie udało mi się to i wyciągnąłem kawałek cewnika na 9—10 ctm. długości. Następnie z powodu, że z cewki krew się wydobywała, założyliśmy nowy cieńszy cewnik elastyczny i pozostawiliśmy go przez 48 godzin. Zauważyć tu muszę, iż mój cewnik okazywał wprawdzie pęknięcie na powierzchni, wydawał mi się jednak dość silny, widocznie przez kilkakrotne użycie pękła grubsza warstwa, na co uwagi nie zwróciłem, skurcz zaś cewki i silniejsze przytrzymanie cewnika ułatwiła oderwanie się tegoż.

Do dalszego leczenia używałem cewnika Nélatona i znów po kilku dniach wyjmując takowy zauważyłem brak kawałeczka, tym razem oderwał się sam koniec. poniżej otworu cewnikowego i pozostał w pęcherzu, o wydobywie tego kawałeczka sam się już nie pokusiłem, radząc choremu, aby się udał do Lwowa — chory jednak który zresztą miał się znacznie lepiej, gdyż po trzytygodniowym przepłukiwaniu i faradyzowaniu nie tylko mocz był czystszy, ale odcho-

dził silniejszym prądem i w większej naraz ilości, pojechał do domu w nadziei, że może ten kawałeczek sam odejdzie dopiero po upływie kilku tygodni, gdy znów stan jego się pogorszył, na powtórne polecenie pojechał do Lwowa, gdzie mu Dr. Barącz za pomocą litotriptora ów kawałeczek cewnika wydobyl.



Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego“ r. 1892. Nr. 4.

